

Nowa Zelandia zmieni nazwę, a Barbados ogłosi niepodległość?

20 września 2020

W ostatnich dniach na dwóch przeciwległych krańcach kuli ziemskiej miały miejsce dwa wydarzenia świadczące o przebudzaniu się świadomości narodowej. Maorysi, rdzenni mieszkańcy Nowej Zelandii chcą zastąpienia angielskiej nazwy swojego kraju na brzmiącą w ich języku, natomiast władze Barbadosu nie chcą być dłużej formalnie poddanymi królowej brytyjskiej i pragną przekształcenia swojego kraju w republikę.



Nowozelandzka Partia Maorysów ogłosiła, że jej kraj powinien zmienić nazwę z angielskiej na maoryską tak, aby „lepiej odzwierciedlała rdzenną kulturę kraju”. Maorysi proponują nazwę Aotearoa, co w ich języku oznacza „kraj białych chmur”. Pomimo tego, że język maoryski jest obok angielskiego urzędowym językiem kraju, to maoryscy aktywiści uważają, że jest on dominujący w przestrzeni publicznej.

Stojąca na czele koalicyjnego rządu szefowa Partii Pracy Jacinda Ardern twierdzi, że obie nazwy, zarówno angielska, jak i maoryska, mogą być używane zamiennie. Odmienne zdania jest jej rywal w mających się odbyć w październiku wyborach powszechnych, przywódca prawicowej Partii Nacjonalistycznej twierdząc, iż zaszkodziłoby to marce kraju na rynkach międzynarodowych w sytuacji, gdy eksport ma kluczowe znaczenie dla gospodarki.

Z kolei Gubernator generalny Barbadosu Sandra Mason występując w imieniu premiera opowiedziała się za pozbawieniem

brytyjskiej królowej uprawnień głowy państwa i ogłoszeniem Barbadosu republiką. Jak oświadczyła, „nadszedł już czas, aby całkowicie pozostawić za sobą naszą kolonialną przeszłość” dodając, że obywatele Barbadosu powinni mieć swoją głowę państwa. Tego rodzaju idee pojawiały się niejednokrotnie już w przeszłości, jednak obecnie niektórzy obserwatorzy dopatrują się tu reakcji na niedawne przypadki zabójstw przez amerykańską policję czarnoskórych obywateli USA.

Zdaniem będącego oficjalną siedzibą królewskiego dworu Pałacu Buckingham, sprawa ta dotyczy rządu i obywateli Barbadosu. Również rzeczniczka brytyjskiego MSZ wydała oświadczenie stwierdzające, że decyzja w tej sprawie należy do Barbadosu. W oświadczeniu podkreśla się jednocześnie, że Wielka Brytania uważa Barbados za trwałego partnera i będzie nadal kontynuować wzajemną współpracę tak, jak ma to miejsce w przypadku innych państw Basenu Morza Karaibskiego.

W ślady Barbadosu może pójść również Jamajka, gdzie premier Andrew Holness zapowiedział przeprowadzenie referendum w sprawie reformy konstytucji. W poprzednich latach status republiki przyjęły były brytyjskie kolonie Gujana oraz Trynidad i Tobago. Obecnie oprócz Wielkiej Brytanii królowa Elżbieta II jest głową 15 państw. Oprócz Barbadosu są to Antigua i Barbuda, Australia, Bahamy, Barbados, Belize, Grenada, Jamajka, Kanada, Nowa Zelandia, Papua New Gwinea, Saint Kitts i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent i Grenadyny, Tuvalu oraz Wyspy Salomona.

To miałoby głęboko symboliczne znaczenie, taka masowa „detronizacja” królowej brytyjskiej w jej dawnych koloniach i poszukiwanie własnej, już pozbawionej brytyjskiego wpływu tożsamości.

Autorstwo: BKJ

Źródło: Strajk.eu